

# Najświętsze Serce Pana Jezusa

bp Donald J. Sanborn

Kazanie opublikowane 14 czerwca 2021 roku  
w czwarty dzień oktawy  
Najświętszego Serca Pana Jezusa

Tytuł oryginału:

*The Sacred Heart of Jesus, by Most Rev. Donald J. Sanborn*

<https://www.youtube.com/watch?v=HHJrkAFTvFQ>

Cytaty z Pisma Świętego w tłumaczeniu pochodzą z Biblii Jakuba Wujka

Kazania można pobrać ze strony <https://kazaniapl.wordpress.com>

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Dzisiaj chciałbym wam opowiedzieć o Najświętszym Sercu Pana Jezusa. Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa kończy cykl celebracji wielkich tajemnic naszego Pana. Święta te rozpoczynają się ponownie w grudniu obchodami Adwentu, w którym grzeszna ludzkość wzywa Boga, aby przyszedł i wybawił ją od jej grzechów. W dzień Bożego Narodzenia obchodzimy pierwsze wielkie upokorzenie Jezusa, którym są Jego narodziny w najskromniejszych warunkach, skrajnym ubóstwie i kompletnym mroku. W okresie Bożego Narodzenia kontemplujemy Jego poddanie się upokarzającemu obrzezaniu, które zostało ustanowione jako lekarstwo na grzechy. Świętujemy również Jego poddanie się przybranemu Ojcu i Matce Dziewicy. Świętujemy upokorzenie Jego ofiarowania w świątyni, które dokonało się z czystej pokory, gdyż nie było powodu, dla którego Syn Boży miałby być przedstawiony Ojcu. Świętujemy również Jego 30 lat ukrytego życia, o którym z Pisma Świętego absolutnie nic nie wiemy, z wyjątkiem Jego podróży do Jerozolimy i oddalenia się od Maryi i Józefa. Następnie w okresie Wielkiego Postu natychmiast przechodzimy do wizji Jego drugiego wielkiego upokorzenia i aktu posłuszeństwa, jakim była Jego męka i śmierć. Zaczynając od Wielkanocy, świętujemy wspaniałe skutki Jego męki i śmierci na krzyżu, a mianowicie Zmartwychwstanie, Wniebowstąpienie i Zesłanie Ducha Świętego. Na koniec, w czerwcu, obchodzimy trzecie i największe ze wszystkich Jego upokorzeń, w którym sam się umieścił w Najświętszym Sakramencie Ołtarza i obchodzimy to w Boże Ciało. Święto Najświętszego Serca Pana Jezusa wieńczy te wszystkie tajemnice, o których przed chwilą mówiłem.

W tych wielu różnych świętach widoczny jest jeden wątek, którym jest miłość Boga do rodzaju ludzkiego. Wszystkie te tajemnice mają swoje źródło w miłości. W związku z tym ważne jest, abyśmy patrzyli na Najświętsze Serce, ponieważ jest to miłość, którą żywi do nas nasz Pan Jezus Chrystus. Musimy wierzyć w tę miłość. Św. Jan w swoim liście dokładnie powiedział, że uwierzyliśmy w tę miłość (1 J 4,16). Musimy wiedzieć z pewnością wiary, że ta miłość istnieje dla nas. Jest to jedna z najważniejszych podpór naszej wierności Bogu.

Św. Paweł mówił o swoich licznych wyrzeczeniach dla głoszenia wiary. Powiedział: „Słudzy Chrystusowi są” (2 Kor 11,23), a mówi on o innych apostołach. Powodem, dla którego tak mówi, jest to, że niektórzy z wczesnych nawróconych krytykowali go za to, że nie był jednym z prawdziwych apostołów, że nie dorastał im do pięt. Musiał się bronić przed tymi oskarżeniami. Tak więc mieli na myśli innych apostołów, takich jak św. Jan, św. Mateusz itd., którzy zostali wybrani bezpośrednio przez Chrystusa, kiedy był na ziemi. Tak więc mówi: „Słudzy Chrystusowi są”. Potem mówi: „(jako mniej mądry mówię), więcej ja: w pracach rozlicznych, w ciemnicach obficie, w raziach nad miarę, w śmierciach częstokroć. Od Żydów wzięłem po pięć kroć, po czterdzieści plag bez jednej. Trzykroć byłem bit różgami, razem był ukamionowany, trzykrociem się z okrętem rozbił, przez dzień i przez noc byłem w głębi morskiej: W drogach częstokroć, w niebezpieczeństwach rzek, w niebezpieczeństwach rozbójników, w niebezpieczeństwach od rodziny, w niebezpieczeństwach od poganów, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na pustyni, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach między fałszywą bracią. W pracy i w kłopotach, w niespaniu częstem, w głodzie i w pragnieniu, w pościach częstych, w zimnie i nagości. Oprócz tych rzeczy, które zewnątrz są: naleganie na mnie co dzień, staranie o wszystkie kościoły” (2 Kor 11,23-28).

Co skłoniło św. Pawła do znoszenia tego wszystkiego? Miłość Boga, miłość Najświętszego Serca do ludzi. To właśnie kierowało nim oraz wszystkimi innymi apostołami i męczennikami. Św. Paweł mówi: „Iż dla ciebie cały dzień bywamy martwieni” – odnosi się do tych, których nawrócił – „jesteśmy poczytani, jako owce na rzeź. Ale w tem wszystkim przewyciężamy dla tego, który nas umiłował. Albowiem pewniem, iż ani śmierć, ani żywot, ani Aniołowie, ani księstwa, ani mocarstwa, ani terażniejsze rzeczy, ani przyszłe, ani moc, Ani wysokość, ani głębokość, ani insze stworzenie nie będzie nas mogło odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” (Rz 8,36-39).

Św. Teresa z Avila powiedziała: „Za każdym razem, gdy myślimy o Jezusie Chrystusie, pamiętajmy o miłości, z jaką On obsypał nas swoimi dobrodziejstwami”. Powiedziała: „Miłość wzbudza miłość”. To

właśnie ma na myśli św. Paweł, gdy mówi: „Albowiem miłość Chrystusowa przyciska nas” (2 Kor 5,14). Nabożeństwo do Najświętszego Serca zawiera się zatem w kulcie Słowa Wcielonego objawiającego nam swoją miłość i ukazującego nam swoje Serce jako symbol tej miłości. Adorujemy Serce Jezusa tak samo, jak adorujemy całe Jego człowieczeństwo, ponieważ jest hipostatycznie zjednoczone z drugą osobą Trójcy Świętej. Słowo hipostatycznie pochodzi od greckiego słowa *hypostasis*, które oznacza osobę. Znaczy to, że człowieczeństwo Chrystusa jest zjednoczone z drugą osobą Trójcy Świętej w taki sposób, że wynika z tego tylko jedna osoba, która jest drugą osobą Trójcy Świętej. Zostało to zdefiniowane jako dogmat Kościoła katolickiego przeciwko herezji Nestoriusza, który głosił, że w Chrystusie są dwie osoby. Z tego powodu jest jedną osobą, osobą Bożą i tylko z tego powodu Jego święte człowieczeństwo jest naprawdę święte i naprawdę godne podziwu. Właśnie z tego powodu kłękamy przed Jego świętym ludzkim ciałem i krwią w Najświętszej Eucharystii. Wyróżniamy jednak Jego serce, ponieważ jest ono symbolem Jego miłości do nas. Serce w potocznym ludzkim języku i rozumieniu odnosi się do miłości, tak więc święto to można by łatwo nazwać świętem miłości Boga do ludzi. Św. Paweł powiedział: „w wierze żywię Syna Bożego, który mię umiłował i wydał samego siebie za mię” (Ga 2,20).

W Najświętszym Sercu są dwie miłości. Pierwszą jest miłość stworzona. Nasz Pan często nazywał siebie synem człowieczym. Znaczyło to, że naprawdę był człowiekiem. Jako człowiek miał serce takie jak nasze i podobnie jak nasze serca jest bardzo podatne na wszystkie poruszenia miłości, które stają się silniejsze w miarę wzrostu miłości. Św. Paweł mówi o tej stworzonej miłości Chrystusa w Najświętszym Sercu: „Aby mieszkał Chrystus przez wiarę w sercach waszych: w miłości wkorzeni i ugruntowani, Żebyście mogli pojąć z wszystkimi świętymi, która jest szerokość i długość i wysokość i głębokość: I poznać miłość Chrystusową przewyższającą naukę, abyście byli napełnieni wszelakiej zupełności Bożej” (Ef 3,17-19). W tym jednym zdaniu streszcza się całe święto Najświętszego Serca, które jest kontemplacją miłości Chrystusa, przewyższającą wszelką wiedzę. Za tą stworzoną miłością, ludzką miłością Chrystusa do nas, kryje się niestworzona Boża miłość do ludzi. To jest ta miłość, która kieruje wcieleniem i odkupieniem, która kieruje każdą łaską uczynkową, któ-

ra jest udzielana każdej osobie od początku na zawsze. Te poruszenia Boga, przyciągają nas do Niego.

Papież Leon XIII powiedział: „W Najświętszym Sercu znajdziecie symbol i sensowny obraz nieskończonej miłości Jezusa Chrystusa, tej miłości, która pociąga nas do odwzajemniania Jego miłości”. To właśnie ta miłość, którą odwzajemniamy Najświętszemu Sercu, ożywia całe życie Kościoła katolickiego. Życie każdego świętego jest życiem miłości do Boga. Jest to bardzo proste.

Powinniśmy kochać Boga zarówno miłością afektywną, jak i efektywną. Miłość afektywna jest uczuciem do Boga. To rozkoszowanie się Jego obecnością i myślami o Nim. To częste myślenie o nim, częste modlenie się do Niego, dziękowanie za jego łaski i bycie mu oddanym. To znajdowanie radości w śpiewaniu dla Jego chwały. To smutek, gdy ktoś Mu bluźni, gdy jest oczerniany lub zaniedbywany. Z drugiej strony miłość efektywna polega na przestrzeganiu przykazań Bożych. Są tacy, którzy kochają Boga bardzo emocjonalnie, ale często grzeszą przeciw Jego przykazaniom. Miłość efektywna polega na poddaniu się woli Bożej we wszystkim, nawet jeśli sprawia nam to trudności.

Obie te miłości widzimy w Najświętszym Sercu. Afektywną i efektywną. Nasz Pan bardzo kochał swego Niebiańskiego Ojca. Jest to w XVII rozdziale Ewangelii św. Jana. Wyraża tę miłość w modlitwie kapłańskiej podczas Ostatniej Wieczerzy. Lecz widzimy również naszego Pana, który w tym samym czasie wypełnia wolę swojego Ojca poprzez miłość efektywną, przykazanie, któremu bardzo trudno było się poddać: ukrzyżowanie, aby wziąć na siebie wszystkie grzechy ludzi. Zrobił to z idealną uległością. To właśnie posłuszeństwo, ta efektywna miłość, przewyciężyła nieposłuszeństwo Adama. Św. Paweł powiedział: „Bo jako przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wiele ich stało się grzesznymi, tak i przez posłuszeństwo jednego wiele ich stanie się sprawiedliwymi” (Rz 5,19).

Prawdziwa religia prawdziwego Boga, czyli wiara katolicka, to w gruncie rzeczy nic innego jak miłość Boga objawiona światu przez naszego Pana Jezusa Chrystusa. Nasze życie duchowe polega na kontemplowaniu tej Bożej miłości i odpowiadaniu na nią zarówno miłością uczuciową, jak i posłuszeństwem wobec woli Boga, wyrażonej

przede wszystkim w Jego przykazaniach. Cnota miłości, która jest cnotą natchnioną przez Boga, dzięki której naśladowujemy i uczestniczymy właśnie w Bożej miłości, którą widzimy w Najświętszym Sercu, jest przyjaźnią z Bogiem. Nasz Bóg w Nowym Testamencie chce postępować z ludźmi nie na zasadzie niewoli i strachu, ale na zasadzie przyjaźni. Nie możemy zdobyć tej przyjaźni, jeśli nie rozmawiamy z Bogiem w modlitwie. Wszelka bowiem przyjaźń jest zjednoczeniem dwóch woli i wymaga jako warunku wspólnoty życia. Tę wspólnotę życia nabywamy przez modlitwę. Im więcej się modlimy, tym bardziej nasza wola będzie zjednoczona z wolą Bożą.

Istoty ludzkie mają obsesję na punkcie miłości. Co jest tematem popularnych piosenek oprócz miłości? O czym jeszcze rozmawiają? Istoty ludzkie mają obsesję na punkcie miłości. Odnajdują radość, a nawet ekstazę w kochaniu i byciu kochanym przez drugiego człowieka. Odnajdują także swoje nieszczęście w miłości. Gdy kapryśna i słaba ludzka miłość zawodzi, jak to często bywa. Kiedy jest chłód i obojętność tam, gdzie powinno być ciepło i oddanie. Tam, gdzie jest zdrada, gdzie powinna być wierność. Gdzie miłość własna niszczy więzy przyjaźni i małżeństwa.

Kiedy dziecko jest zaniedbywane lub porzucane z powodu egoizmu jego rodzica, rezultatem jest nieugaszona i niepokieszona nędzą tego, komu odmówiono należnej mu miłości. Nawet bogactwa nie mogą wypełnić tej pustki. Ktoś może być nasycony dobrami tego świata, ale pozbawiony miłości pogrzeże się w głębokiej depresji. I odwrotnie, dziecko dorastające w skrajnej nędzy znajduje szczęście w świadomości, że jest kochane przez rodziców.

Jeśli nasze ludzkie szczęście tak bardzo zależy od niestałej i chwiejnej ludzkiej miłości, zawsze zmieszanej z miłością własną i przez nią osłabianej, jakież więc szczęście, radość i pokój tkwi w poznaniu miłości Boga do nas. Ta wiedza o miłości Boga do nas i kolejny powrót do miłości tego nieskończonego Boga, który jest wobec nas tak lojalny i jest nam tak wierny, jest prawdziwym kluczem do świętości. Właśnie to jest nauka świętych. To czyni ich świętymi. Tego oceanu Bożej miłości do nas, reprezentowanego przez Najświętsze Serce Pana Jezusa, nie można zobaczyć oczami naszego ciała ani dotknąć naszymi rękami. Jest to rzecz duchowa i można ją zobaczyć

tylko duchowymi oczami. Można ją osiągnąć tylko duchowymi środkami. Ta wizja Bożej miłości, która rozpali nasze dusze miłością, jest możliwa tylko wtedy, gdy przestrzegamy przykazań Bożych, unikamy grzechu śmiertelnego, spowiadamy się z upadków, żarliwie i wytrwale się modlimy. Medytacja i lektura duchowa są również bardzo skuteczne w odkrywaniu uszczęśliwiającej Bożej miłości.

Św. Alfons Ligouri powiedział tę piękną rzecz: „Bóg umiłował nas od wieków. Synowie człowieczy, mówi Pan: pamiętajcie, że Ja pierwszy was umiłowalem. Jeszcze się nie narodziłeś, świat nie istniał, a Ja już cię wtedy kochałem. Odkąd jestem Bogiem, ciebie kochałem. Kochałem cię, odkąd siebie kochałem”.

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.